OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

WARSZAWA SIERPIEŃ 1934 R.

Nr. 8. ROK IX

WOJSKOWY PRZEGLĄD WYDAWNICZY

NAKŁADEM GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY INFORMACJOM O WYDAWNICTWACH WOJSKOWYCH

„KARTKI Z DZIENNIKA OFICERA I BRYGADY"

Gen. T. Kasprzycki. Warszawa 1934. W. I. N. W. Cena 10.50.



Mamy do czynienia ze zjawiskiem ciągłego narastania literatury legjonowej, a specjalnie o charakterze pamiętnikarskim. Na półkach księgarskich w ostatnich dniach zwraca uwagę pokaźne dzieło p. t. „Kartki z dziennika oficera I brygady". Przytem gdy dotychczasowe pamiętniki z tego zakresu stanowią przyczynki, gdzie autorzy dają zwykle tylko pewne okresy czy fragmenty dziejów, w których sami brali udział, omawiany pamiętnik generała Kasprzyckiego stanowi większą całość i pod względem rozpiętości zawartych w nim zdarzeń jak i co do wewnętrznych zalet pracy zajmuje czołową wśród nich pozycję. Łatwo możemy sobie wytłumaczyć tę przewagę, zważywszy na rolę autora w I brygadzie. Pierwszy dowódca kompanji kadrowej w momencie jej wyruszenia na front, później czołowy oficer sztabu I brygady, pracujący w niej niemal do końca 1915 r. — autor był w tych szczęśliwych okolicznościach, że mógł ogarnąć całokształt wydarzeń z życia I brygady, a posiadając przytem w ręku wszystkie rozkazy, meldunki sytuacyjne, relacje bitew i t. p. miał możność wniknąć głębiej w ich stronę operacyjną. Jeśli chodzi o przedstawienie ideologji legjonowej jak i życia wewnętrznego brygady, to również jako jedna z najwybitniejszych jednostek, stojących blisko Komendanta, należał do tych, którzy obok swego Wodza reprezentowali i tworzyli tę ideologję. Trzeba podkreślić fakt, że jako pamięt-

nikarz — autor umiał bacznie patrzeć na wypadki i oceniać rzeczową ich wartość. Stąd pod tym skromnym tytułem „Kartki z dziennika...“ i w formie pozbawionej wszelkiej pretensjonalności, prostej i naturalnej, mieści się ogromny materjał o pierwszorzędnej wartości dla nauki historycznej i wojskowo-historycznej.

Badaczowi ułatwia niezmiernie pracę usiłowanie autora, by te „Kartki“ przekazać w ich pierwotnym wyglądzie, t. j. takie, jak je zapisał, gdy życie tworzyło historję.

Powstawanie tych „Kartek“ jak i obecne ich wydanie określa autor we wstępie swej pracy w następujący sposób: „Pisane w różnych warunkach — na kolanie w polu lub na biwaku, pod dachem chłopskiej chaty lub na kwaterze wygodnej dworu, w krótkich przerwach pracy bojowej i podczas dłuższych wypoczynków... Tam gdzie materjał „Kartek“ zachował się w kompletnej postaci, nie koryguję tego, by nie zabić bezpośredniości dokumentu, jego głównej wartości“.

To też bardzo rzadko autor ucieka się do uzupełnień albo raczej rekonstrukcyj zaginionych notatek, gdy zachodziła potrzeba wypełnienia powstałej w opowiadaniu luki. Wyjątkowo tylko autor nie mógł przejść obojętnie obok największej bitwy I brygady pod Łowczówkiem, której był uczestnikiem, by nie uzupełnić jej obrazu, oczywiście dla tem lepszego jej przedstawienia. To też bitwa przedstawiona jest szczegółowo, we wszystkich jej fazach z porywającą siłą opisu, z którego bije groza i bohaterstwo.

Pod względem układu praca jest podzielona na XIX rozdziałów, zawierających ważniejsze okresy w dziejach I brygady. Tytuły ich: W Związku Walki Czynnej. Mobilizacja strzelecka. Marsz na Kielce. Postój w Kielcach i odwrót. „Ofensywna defensywa“ nad Wisłą. „Na Warszawę“. Bój pod Laskami. Odwrót z pod Dęblina. Ulina. Walki na Podhalu. „Pułk dostaje brygadę“. Bitwa pod Łowczówkiem. W rezerwie 4 armji i XI korpusu. Na wypoczynku w Kętach. Nad Nidą. Konary—Tarłów. Walki na Lubelszczyźnie. W pościgu na Brześć. Na Wołyniu.

Opowiadania następują z dnia na dzień, w porządku chronologicznym, od chwili mobilizacji strzeleckiej w Krakowie. Treść ich wypełniają różnorodne spostrzeżenia autora, opisy bitew, rozkazy, meldunki i t. d.

Całość poprzedza krótkie przedstawienie dziejów organizacyj strzeleckich i Związku Walki Czynnej przed samym wybuchem wojny w Paryżu, Szwajcarji i Belgji. — Urywa się pamiętnik pod datą wrześniową 1915 r. na froncie w okolicach Kowla, t. j. w czasie, gdy autor został przeznaczony do innych zadań i opuścił stanowisko oficera sztabu I brygady.

Jest to monumentalne dzieło, jeśli chodzi o przedstawienie epopei legjonowej, oraz kopalnia faktów, przedstawionych z dużym objektywizmem. Stanowi ona poważne źródło i dla historyka i dla wychowawcy żołnierza. Poza tem cechuje ją wybitna ideowość, uwielbienie Wodza oraz wielka siła moralna, właściwa żołnierzowi legjonowemu.

Pracę uzupełniają 52 tablice z fotografjami ówczesnych osobistości i scen frontowych.

Na końcu pracy załączniki, na które się składają: spis nazwisk i pseudonimów, komentarz do spisu nazwisk, skorowidz miejscowości, spis szkiców i map zamieszczonych w tekście, spis tablic z fotografjami, marsze i boje I brygady (wyciągi z map austrjackich).

Książka wydana b. ładnie na bezdrzewnym papierze z efektowną okładką. Liczy 542 strony druku. Zawiera 104 szkice i mapy w tekście.

PRZEZ JEZIORA I RZEKI BRASŁAWSZCZYZNY.

Brasławszczyzna to uroczy, o dzikiej jeszcze przyrodzie, zakątek naszego kraju. Liczne tamtejsze jeziora, o imponującej wprost powierzchni, jak np. Snudy i Strusto, Dryświaty, Drywiaty i Dzisna, bogato rozwinięta sieć rzeczna, duże lasy oraz piękne krajobrazy sprawiają, że Brasławszczyzna jest wspaniałym terenem turystycznym, zwłaszcza dla turystyki wodnej. Niestety ta połać naszego kraju nie jest jeszcze należycie znana i doceniana pod tym względem zarówno przez szeroki ogół, jak i przez naszych „wodniaków“. Do należytego uświadomienia sobie przez społeczeństwo piękna i walorów turystycznych Brasławszczyzny walnie przyczynić się może ukazująca się obecnie w nakładzie G.K.W. praca *Adama Wisłockiego* p. t. PRZEZ JEZIORA I RZEKI BRASŁAWSZCZYZNY. Warszawa 1934. Cena 5.— zł.

Książka ta stanowi połączenie reportażu z kajakowej włóczęgi po Brasławszczyźnie z przewodnikiem po tym terenie. Autor opisuje w niej jedną z wycieczek, którą odbył wraz z żoną kajakiem przez drogi wodne Brasławszczyzny. Szlak jego wycieczki prowadził od Dukszt i jeziora Dzisna przez jez. Ołksna, jez. Róża,



jez. Opiwarda, rz. Opiwardkę, rz. Dryświacicę, jez. Dryświaty, jez. Obole, jez. Bohuńskie, rz. Żołwicę, jez. Drywiaty, rz. Drujkę, jez. Niespisz, jez. Snudy — Strusto oraz jez. Wojso, rz. Drujkę do Dźwiny. Praca ma charakter dość różnostronny: autor dzieli się z czytelni-

kiem swemi obserwacjami co do terenu i ludności tego kraju, to mówi o jego historji, to opisuje rozkosze, które dała mu wycieczka i trudności z nią związane. W beletrystykę przygody, ujętej z humorem, wplecione są opisy szczegółowe i gruntowne szlaku turystycznego, opisy połączone z szeregiem uwag i wskazówek i oparte na skontrolowanych danych. Narracja autora pełna świeżości, rozmachu i beztroskiego humoru tak właściwego włóczęgom wodnym, działa nietylko na czytelnika jako na lektora, ale zaszczepia w nim umiłowanie wodnej włóczęgi i gorącą chęć skosztowania tego dziwnego i wspaniałego życia. Do książki dołączono ilustracje i mapkę szlaków wodnych Brasławszczyzny w podziałce 1:200.000. Książka zasługuje na uwagę szerokiego ogółu, a zwłaszcza zwolenników sportu wodnego. Niewątpliwie natchnie ona niejednego kajakowca do wyruszenia do tej krainy nieprzebranych jezior w poszukiwaniu radości życia i piękna przyrody.

HIGJENA ZAPRAWY SPORTOWEJ I POMOC DORAŹNA W SPORCIE.

Szewczykowski Jan dr. med. G.K.W. Warszawa, 1934. Cena 1.70.



Uprawianie sportów — to źródło zadowolenia dla sportowców. Dają im one wiarę we własne siły, wyrabiają swobodę i sprężystość mięśniową oraz panowanie nad sobą. Jednak ćwiczenia muszą odpowiadać ilościowo i jakościowo siłom jednostki ćwiczącej, a zawodnik, zwłaszcza początkujący, nie może być narażony na uszkodzenia i urazy. Fakt, że na miejscu ćwiczeń niezawsze bywa lekarz, wskazuje na konieczność zaznajomienia się przez ogół sportowców ze sposobami udzielania pierwszej pomocy doraźnej. O higjenie zaprawy sportowej i doraźnej pomocy w sporcie mówi praca dr. Szewczykowskiego pod powyższym tytułem. W pracy swej autor ujął materjał w następujące rozdziały:

I. *Uporządkowanie trybu życia oraz ćwiczeń.*

II. *Przetrenowanie i sposoby uniknięcia go.*

III. *Pomoc doraźna w sporcie.*

IV. *Najczęstsze urazy w poszczególnych gałęziach sportu.*

V. *Sposoby bandażowania.*

Książka bogato ozdobiona jest ilustracjami. Zasługuje na uwagę sfer sportowych, rodziców i młodzieży. Poucza ich jak nie dopuszczać do powstawania uszkodzeń ciała i zwiększa jego odporność z jednej strony, z drugiej zaś jak doraźnie pomagać gdy uszkodzenia te mimo to powstają.

W pierwszym impecie zdobywania szerokich mas dla sportu może za mało pomyślano o tem, by uświadomić zawodników i o niebezpieczeństwach, które sport przynosi. Dewiza: „mięsień niećwiczony nie rozwija się — mięsień źle ćwiczony marnieje“ powinna stać przed oczami każdego ćwiczącego i dlatego książka dr. Szewczykowskiego jest nietylko na czasie — jest wprost niezbędna w ręku każdego sportowca i wychowawcy.

STARYM SZLAKIEM. *Józef Mączka.* Wydanie III, z przedmową *J. A. Teslara.* Nieznanemi wierszami poety uzupełnił i wstęp napisał *P. J. Hausvater.* Warszawa 1934. GKW. Cena 3.50.

...zaś którzy wyszli z pośród Was
I krew oddali swą serdeczną,
niech będą wartą Wam słoneczną
po wszystek czas — po wszystek czas.
I niechaj granic polskiej ziemi
duchami strzegą płomiennemi.

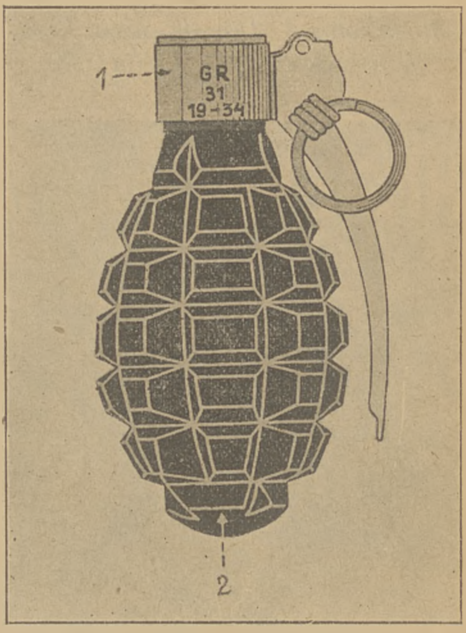
Płomienne, nawskroś żołnierskie, niewyszukane, a w swej prostocie piękne poezje Józefa



Mączki, tego barda legjonowego, znajdują łatwo dostęp do serc żołnierskich. Nic też dziwnego, że w rok po ukazaniu się zbioru jego poezyj wychodzi obecnie trzecie ich wydanie p. t. STARYM SZLAKIEM. Obecne wydanie różni się znacznie od poprzedniego. Dotychczas bowiem mało wiedzieliśmy o życiu i twórczości poetyckiej Józefa Mączki z czasów przedwojennych. W związku z tem powstawało przypuszczenie, że talent tego bodaj najwybitniejszego poety legjonowego zabłysnął dopiero w czasie wielkiej wojny. Tak jednak nie było. Mączka tworzył od najwcześniejszej młodości, choć najwspanialszy rozkwit jego talentu wypadł istotnie na czas wojny. Obecnie te właśnie najwcześniejsze utwory poety, szczere i piękne, wydobywa z zapomnienia trzecie wydanie STARYM SZLAKIEM. Ponadto znajdujemy w niem mnóstwo nieznanych dotychczas utworów oraz szczegółów biograficznych z dzieciństwa, młodości i czasów akademickich zgasłego poety. Dzięki temu zarówno postać poety jak i jego twórczość nabiera nowego blasku. Uwypukla się bezpośredniość i siła wyrazu tych poezyj oraz płomienna miłość do ojczyzny poety i jego wiara niezłomna we wskrzeszenie Polski. Dzięki tym uzupełnieniom książka nabrała nowych walorów i rozrosła się bardzo. Liczy ona 200 zgórą stron druku. Zasługuje na szczególną uwagę wojska i młodzieży, jako przemiła lektura poetycka, pełna tężyzny i optymizmu.

GRANATY RĘCZNE. *Kula Wiktor* kpt. W. I. N. W. Warszawa 1934. Cena 1.50.

Granat ręczny to skuteczna broń w ręku żołnierza wyszkolonego w tym zakresie, a więc takiego, który zna ich budowę, właściwości i działanie. Przeciwnie — dla tego, kto się nie umie z niemi obchodzić — to zawada i balast. To też gruntowna znajomość granatów ręcznych jest konieczna dla żołnierza. Opis granatów znajdujemy w obecnie ukazującej się pracy pióra *kpt. Kuli Wiktora* pod powyższym tytułem. Dzieli się ona na następujące rozdziały:



I. Wiadomości podstawowe.
II. Szczegółowy opis granatów.
III. Uzbrojenie granatów ręcznych w zapalnik wz. Gr. 31.
IV. Granaty ćwiczebne i ślepe.
V. Ogólne zasady obchodzenia się z granatami.

Książka ujęta jest popularnie i przystępnie. Uzupełnia ją barwna tablica, przedstawiająca różne rodzaje granatów i zapalników.

Adres Red. i Adm.: Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, ul. Nowy Świat 69. Tel. 209-05.

Redaktor: *mjr. St. Thun.* **Sekretarz redakcji:** *kpt T. Frasunkiewicz.*

Główna Drukarnia Wojskowa.